



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

WARIAT

O ! Komórka do mnie gada.

S-m-sa zapowiada.

I faktycznie, koleś Janek,

przysłał do mnie zapytanie:

"Masz na zbyciu nieco kleju ?

Sprzedaj mi go dobrodzieju,

bo mi trzeszczy uszko moje."

Pomyślałem z niepokojem:

"MP-trójki pewnie słuchał.

Przez to ma awarię ucha.

Ale co ma klej do rzeczy !

Czemu chce je klejem leczyć ?!"

Zamiast dumać bez ustanku

zadzwońtem. Rzekłem: "Janku !

Co ty koleś kombinujesz ?

Coś naprawiasz, czy też psujesz ?

Po co ci to troche kleju ?

Co z nim zrobisz ? Powiedz, jeju !"

Janek odparł tymi słowy:

"Mam już pomysł całkiem nowy.

Zamiast kleju wezmę młotek,

śrubki, gwoździe, no a potem
zrobię nimi rachuciachu
i po sprawie będzie brachu."

Pomyślałem zaraz śmiało:
"Coś się chłopu w głowę stało (!)
i co więcej, bo go spotka,
za przyczyną głównie młotka,
coś o wiele bardziej złego.
Czas ratować druha mego."

Ni minutki nie czekałem
i karetkę wnet wezwałem.
Przywieziono w niej ubranie.
Jaś się znalazł, cóż ... w kaftanie.

Zaskoczony nic nie fikał.
Trafił tak do psychiatryka.
Tam konsylium się zebrało
i się wtedy okazało,
rzecz doprawdy niesłychana (!),
że wariata zrobił z Jana,
no i ze mnie, to nie bzdurki,
operator, ten z komórki,
no bo tenże polskich słów,
z literami "ł", "ż", "ó"
nie przesyłał. To ci skandal.

Granda ! No po prostu granda !

I stąd właśnie, Jasia łożko (!),
przyszło do mnie jako uszko !

Czy jest może sposób jakiś
na operatorów takich ?

Mogę tylko apelować !

Nie dajmy się im zwariować !!!